

KU WOLNEJ POLSCE

BULETYN CODZIENNY ARMII POLSKIEJ NA WSCHODZIE

WYDAJE WYDZIAŁ INFORMACJI I OŚWIATY DTWA A. P. NA WSCHODZIE

Piątek, dnia 24 września 1943 roku

Nr. 374

WOJSKA SOJUSZNICZE CORAZ BLIŻEJ NEAPOLU

Londyn, 23. IX. Na froncie włoskim wojska sprzymierzonych posuwają się szybko naprzód. V armia amerykańska wyszła już z przyczółka w rejonie Salerno i przedziera się przez teren górzysty pod silnym ogniem moździerzy i karabinów maszynowych niemieckich straży tylnych. Wojska sojusznicze doszły już do punktu, z którego widać Neapol. Nad miastem unoszą się w dalszym ciągu gęste kłęby dymu. Cała dolina Salerno oczyszczona już została z oddziałów niemieckich, oba skrzydła wycofujących się wojsk n-pla są zagrożone. Na północnym odcinku frontu oddziały gen. Clarka zajęły wzgórza, panujące nad linią Salerno-Neapol - na południu sprzymierzeni posunęli się daleko za Battipaglia i Eboli, zagrażając głównej linii odwrotu niemieckiego. VIII armia brytyjska, po zdobyciu węzła kolejowego Potenza, posuwa się naprzód. Szybkość pochodu wojsk gen. Montgomery spowodować może okrążenie umocnionych linii niemieckich wokół Neapolu. Lotnictwo sojusznicze współdziała nadal wydatnie z wojskami lądowymi, przeprowadzając nieustanne działania nad terenem walk, oraz bombardując komunikację i transporty n-pla na tyłach frontu.

Kair, 23. IX. Oddziały VIII armii zdobyły trzy dalsze miasta, wśród nich węzeł kolejowy Avigliano, położony w odległości 20 km od Potenza na drodze do Neapolu. Lewe skrzydło niemieckie znajduje się w odwrocie.

Londyn, 23. IX. Korespondent "Daily Express" donosi, że przygotowania Niemców wskazują na to, iż gromadzą oni około siedmiu dywizyj w okolicach Foggii i tam stawiać będą zacięty opór. Foggia jest największą bazą lotniczą w płd. Włoszech, otacza ją sieć szeregu lotnisk i lądowisk pomocniczych.

Londyn, 23. IX. Niemcy stosują wobec ludności Neapolu najstraszliwszy terror. Włosi, którzy uciekli z miasta, opowiadają, że mordy, gwałty i rabunki, dokonywane tam przez żołnierzy niemieckich, można porównać chyba tylko z najstraszniejszym terrorem w Warszawie. Mieszkańców Neapolu rozstrzeluje się pod różnymi pozorami, częstokroć po 50-u jednocześnie. Kara publicznej chłosty stosowana jest za najdrobniejsze przewinienia.

Francuzi, Amerykanie i Włosi WALCZA O OSWOBODZENIE KORSYKI

Londyn, 23. IX. Na Korsyce wylądowały amerykańskie oddziały szturmowe, które walczą u boku commandos'ów francuskich, miejscowych powstańców i współdziałających z nimi oddziałów włoskich. Siły powstańców korsykańskich wynoszą 15 tys. ludzi, którzy jeszcze przed kapitulacją Włoch zapatrzeni zostali tajemnie w trop sprzymierzonych. Siły niemieckie na Korsyce obliczane są na 13 tys. żołnierzy. Według ostatnich wiadomości, wojska

sojusznicze nacierają w kierunku półn. wschodniej części wyspy. Port Bastia, przez który Niemcy usiłują się ewakuować, jak również najbliższy port na wybrzeżu włoskim - Livorno, są nadal ciężko bombardowane. Lotnictwo sojusznicze atakuje też bez przerwy żeglugę między Korsyką a Włochami i płd. Francją.

WŁOSI WCIAŻ WALCZĄ Z NIEMCAMI

Londyn, 23. IX. W Piemontcie wojska włoskie w dalszym ciągu stawiają zacięty opór Niemcom. Do oddziałów regularnych przyłączyli się uzbrojeni robotnicy włoscy. Wszystkie ważniejsze linie kolejowe zostały poprzecinane. Na tyłach frontu niemieckiego powstańcy włoscy zniszczyli linię kolejową pod Rimini na znacznej przestrzeni. W Rzymie wciąż trwają niepokoje. Marsz. Kesselring ogłosił przez radio rozkaz, nakazujący wszystkim Włochom, urodzonym w latach 1921-24, natychmiastowe zgłoszenie się do wojskowych władz niemieckich.

DWA KONWOJE NIEMIECKIE ZATOPIONE

Londyn, 23. IX. Z Aleksandrii donoszą, że lekkie jednostki marynarki brytyjskiej zatopiły na morzu Egejskim dwa konwoje niemieckie. Ponadto zatopiono eskortę jednego z tych konwojów, a okręty eskortujące drugi z nich - zostały ciężko uszkodzone. Jednostki marynarki brytyjskiej nie poniosły w tych działaniach żadnych strat.

BADOGLIO PRZEMAWIA DO WŁOCHÓW

Kair, 23. IX. Marsz. Badoglio przemawiał wczoraj przez radio do narodu

włoskiego. Podkreślił on zdecydowaną wolę Włochów uwolnienia kraju od najeźdźcy niemieckiego. Naród włoski - mówił Badoglio - nie może zapomnieć tego, że żołnierze jego przelewali swoją krew na obcych polach bitew dla Niemców. Mówiąc o rozejmie ze sprzymierzonymi, Badoglio przyznał, że warunki za wieszenia broni są ciężkie, ale przyjęcie ich było konieczne, gdyż Włochy poniosły klęskę. Jednocześnie Badoglio oświadczył, że współpraca Włochów z wojskami sojusznicznymi zacieśnia więzy między Włochami a narodami sprzymierzonymi.

HANNOVER POD GRADEM BOMB

Seria nalotów na Niemcy, Francję, Belgię i Holandię

Londyn, 23. IX. Przerwa w większych działaniach lotniczych na Zachodzie, spowodowana niepomyślnymi warunkami atmosferycznymi nad Anglią, skończyła się. Nocy dzisiejszej wielkie formacje bombowców brytyjskich dokonały nalotu na Hannover. Był to najcięższy skoncentrowany nalot na Niemcy od początku wojny. W ciągu pół godziny olbrzymi ładunek bomb spadł na miasto, stanowiące najważniejszy węzeł kolejowy między Berlinem a Holandią. Hannover, liczący pół miliona mieszkańców, jest siedzibą największej niemieckiej fabryki sztucznego kauczuku, mieszczą się tam również fabryki parowozów i czołgów oraz rafinerie ropy. Tej samej nocy inne eskadry brytyjskie bombardowały miasto Oldenburg w pñn. zachodnich Niemczech oraz port Emden, myśliwce brytyjskie zaś atakowały lotniska w pñn. zachodnich Niemczech i Holandii. Z rozległych działań nocnych, w których brały udział wielkie siły lotnictwa brytyjskiego, nie powróciło 26 bombowców i 1 myśliwiec. Wieczorem ujawniono, że w nalocie na Hannover brały również udział załogi polskie.

Londyn, 23. IX. Dziś w ciągu dnia amerykańskie "fortece latające" bombardowały urządzenia portowe w Nantes w zachodniej Francji. W ciągu dnia wczorajszego bombowce amerykańskie dokonały ciężkiego nalotu na jedno z lotnisk niemieckich, położone w odległości 70 km na zachód od Paryża. W tym samym czasie samoloty brytyjskie bombardowały lotnisko pod Brestem a myśliwce sojuszniczne przeprowadzały zagony nad północną Francją, Belgią i Holandią. W osłonie wczorajszych wypraw bombowych, jak i w zagonach nad terenami okupowanymi, brały udział myśliwce polskie. W czasie tych działań dziennych zestrzelono 7 myśliwców niemieckich, do baz nie powróciły 2 aparaty alianckie.

Londyn, 23. IX. Wieczorem ogłoszono, że podczas gdy amerykańskie "fortece latające" bombardowały dziś Nantes - inne eskadry bombowców amerykańskich dokonały nalotów na 5 lotnisk we Francji, samoloty brytyjskie zaś bombardowały Rouen oraz ważną służę w Holandii. W czasie dzisiejszych rozległych działań dziennych zestrzelono 24 myśliwce niemieckie, sprzymierzeni stracili 1 bombowca i 5 myśliwców

ODWRÓT NIEMIECKI W ROSJI TRWA

Londyn, 23. IX. Dziś wieczorem ogłoszono w Moskwie, że wojska sowieckie zdobyły Połtawę, ostatnią główną przeszkodę na drodze do Dniepru, oraz m. Unieca, strzegące dostępu do Homla, położone na linii kolejowej Briańsk-Homel. Rosjanie nacierają kilku kolumnami w kierunku dolnego Dniepru i miast Dniepropietrowsk i Zaporoże. Wy sunięte oddziały sowieckie znajdują się w odległości 12 km od Dniepru. Na Kubaniu oddziały sowieckie, po zaciętych walkach, zdobyły wczoraj ostatni większy port, znajdujący się w rękach niemieckich - Anapa i wyparkły Niemców na wąski półwysep Taman. Urzędowa agencja niemiecka podała, że Rosjanie znajdują się niedaleko wejścia na Krym. Na froncie Smoleńska wojska sowieckie zbliżyły się do tej twierdzy

ZACIĘTE WALKI W JUGOSŁAWII

Londyn, 23. IX. Partyzanci jugosłowiańscy w Słowenii zniszczyli szereg dalszych linii kolejowych. Oddziały niemieckie, które chciały przebić się przez Słowenię w kierunku Suszaku i Fiume, zostały rozbite. Robotnicy włoscy z Monfalcone pod Triestem przedarli się do Słowenii i walczą u boku partyzantów jugosłowiańskich. Na Adriatyku jugosłowiańskie oddziały bojowe zdobyły wyspę Rab. W rejonie Splitu w dalszym ciągu toczą się gwałtowne walki.

niemieckiej z pñn. wschodu na odległość 15 km. Przed tym doniesiono o zajęciu przez Rosjan Demidowa, uncanionego punktu na pñn. zachód od Smoleńska.

Londyn, 23. IX. Ostatnia wiadomość z Moskwy podaje, że jedna z kolumn sowieckich, zbliżających się do Kijowa, zajęła miasto Gogolew w odległości 25 km na wschód od stolicy Ukrainy.

W KILKU SŁOWACH

- Silne oddziały wojsk australijskich wylądowały na Nowej Gwincei w odległości 100 km na pñn. wschód od Lac.

- Do W. Brytanii przybyły nowe kontyngenty wojsk amerykańskich i kanadyjskich.

DO DZISIEJSZEGO BIULETYNU DOŁĄCZAMY
DODATEK, POŚWIĘCONY MARTYROLOGII DZIECI
POLSKICH W KRAJU..

"DZIEŃ PROTESTU" PRZECIWO PRZEŚLADOWANIOM DZIECI POLSKICH W KRAJU

Staraniem Światowego Związku Polaków z zagranicy dzień 26 września b.r. został wyznaczony jako "Dzień protestu" przeciwko prześladowaniom dzieci polskich w Kraju przez okupacyjne władze niemieckie.

Wyżej wymieniona Organizacja wzywa całą Polonię zagraniczną, mieszkającą w różnych krajach, do przeprowadzenia energicznej akcji protestacyjnej. Ma ona na celu zapoznanie odnośnych społeczeństw z ciężką dolą naszych dzieci oraz podjęcie możliwie najszybszej akcji pomocy.

Poza tym, jak pisze odezwa Światowego Związku Polaków z zagranicy - "dla Polaków w Kraju, odciętych od świata murem niemieckiej okupacji, krzepiąca świadomość, iż posiadają na tym szerokim świecie tak mocne oparcie w Polonii zagranicznej, która ich interesów w miarę swych sił broni - jest rzeczą niezwykle ważną. Dodaje się do przetrwania strasznej dzisiejszej rzeczywistości i wzbudza w nich poczucie, że chociaż okupacja pozbawiła ich łączności ze światem, to jednak więzy tej łączności ponad okupowaną przez Niemców Europę biegną aż do dalekich Stanów Zjednoczonych, do Kanady, Argentyny, Brazylii i Australii. Wszędzie, w każdym zakątku świata, prześladowane dziecko polskie znajduje obrońców, mówiących tym samym co on językiem i tak samo jak ono, czujących.

Obrońców tych nie zabraknie z pewnością dziecku polskiemu, które tak bardzo pomocy potrzebuje. Pomoc ta musi przybrać formę nie tylko projektów akcji powojennej, nie tylko gromadzenia środków na tę akcję. Musi ona już dziś objawić się krzykiem protestu i wołaniem o ratunek do cywilizowanego świata: Krzyk zabijanych i dręczonych, krzyk głodnych, zziębniętych i chorych dzieci polskich, tłumiony jest przez okupanta i najsłabszą nawet jego echo za granicę nie dochodzi. Naszym obowiązkiem jest ten krzyk podchwycić, naszą jest rzeczą, aby wołanie o pomoc dla dzieci polskich świat usłyszał.

Błatego wzywamy wszystkie skupienia Polonii zagranicznej, wszystkie organizacje i związki, wszystkie jednostki, aby zmobilizowały siły i najszerzy wzięły udział w organizowanym w tym roku "Dniu Protestu" przeciwko prześladowaniu dzieci polskich w Kraju.

Echo tego protestu dojdzie do naszych dzieci, w Kraju i na niejednej wymizerowanej twarzy dziccinnej obudzi pierwszy od lat uśmiech".

DZIECI POLSKIE W OKUPOWANYM KRAJUŚwiadcstwo prasy tajnej

"Nowy rok szkolny" zmusza do zastanowienia się nad losem dzieci i ich drogą dotychczasową. Niechże się zacznie w tym czwartym, a kto wie czy nie ostatnim roku wojny, pod hasłkiem: Rewidujmy nasze metody wychowawcze, uświadomimy charakter naszych dzieci!

Nowy rok szkolny, to wznowiona serdeczna troska matek o naukę swych dzieci. Kiedyś był to czas dumy, że dzieci nasze będą już więcej umieć od nas, radość, kupno nowych książek, czasem nawet mundurków szkolnych i czapek gimnazjalnych. - Na te zewnętrzne symbole nauki nie czas dzisiaj, a ze smutkiem myślimy, że zaczyna się czwarty rok nauki w okresie okupacji, która albo zupełnie przerwała naukę naszych dzieci, albo też pozostawia ogromny brak.

W szkole powszechnej brak podręczników, zakaz nauki historii Polski, geografii, pozbawienie szkoły biblioteki. Na barki matek, które często nie miały możliwości zdobycia więcej nauki, spada teraz ogromna odpowiedzialność uzupełnienia dzieciom nauki szkolnej. Rozejrzyjmy się we wsi, a w każdej miejscowości znajdzie się ktoś, budzący nasze zaufanie, a mogący nam doradzić, w jaki sposób zorganizować douczanie tego, czego szkoła dzisiaj nie daje. Pomyślimy wtedy o naszych dzieciach i o dzieciach sąsiadów. Nie ma innych możliwości, to postarajmy się dać dzieciom historię Polski, opowiadania historyczne, dostępne dla ich umysłu, opowiadania literackie czy wypisy. Niech potem z nami gawędzą o tym, co przeczytały, lub na głos niech nam czytają przy pracy domowej. W ten sposób my, przy pomocy książek, staniemy się samymi nauczycielami naszych dzieci, my będziemy je uczyć tego, co Niemiec chce wyrwać z serca i umysłów dzieci.

/"Żywią" - pismo kobiet, październik 1942

"Prześladowanie dzieci" 14 listopada 1942 roku w Siedlach przesłuchano wszystkich uczniów i Jakoby

za znalezienie ulotki tajnej. - Uczennice szkoły rolniczej w powiecie Tomaszowskim wezwane zostały do stawienia się na wyjazd do robót w Niemczech. - W Białostockim ogłoszono 1 września rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach powszechnych. Gdy zebrały się dzieci i nauczyciele, wysłano ich... do zbierania kamieni w polu. Szkoły nieczynne.

/"Przez walkę do zwycięstwa" 30 listopada 1942 r./

"Uwaga, Łapanki" W ostatnich dniach znów wzmożyły się łapanki do robót w Niemczech. Policja niemiecka... urządza obławy, gdzie tylko jest większe skupisko ludzi, a zwłaszcza na stacjach kolejowych i w pociągach. Musimy wszelkimi sposobami bronić naszą młodzież przed złapaniem, gdyż chodzi nie tylko o to, by nie dać wrogowi nowych sił do pracy - by nie pomagać mu mimo woli do zwycięstwa - ale i o to, by nie dopuścić do tego, by młodzież nasza, nasze dzieci rodzone, ginęły marnie w Niemczech, od głodu, chorób i od bomb angielskich, amerykańskich i polskich, o które się tak dopominamy. Wiadomo jest przecie, że na tereny najbardziej zagrożone bombardowaniem Niemcy właśnie ślą, nasze dzieci do pracy. - My, kobiety, zwłaszcza starsze, siwo włosy, które już nie są dla wroga przydatne na wywóz - organizujmy wywiady i patrolowanie, czy nie nadjeżdżają łapacze. Uprzedzajmy o każdej sprawdzonej wiadomości o obławie. Ukrywajmy uciekających. Pouczajmy, zwłaszcza dzieci wczęta, aby nie wystraszały się z góry, ale by próbowały ratować się udzięką. Nie pozwalajmy młodym bez koniecznej, nadzwyczajnej, potrzeby jeździć kolejami, czy kolejkami, chodzić do miasta, czy spacerować. Zaopatrmy dorosłe dzieci w pewne sumy pieniędzy, aby w ostateczności próbowały się wykupić, gdyż podobno nieraz się to udaje. Pouczmy, jak na wypadek nieszczęścia, złapania lub wywiezienia, zachować się w Niemczech, aby z tego złapania wróg nie miał i tak żadnej korzyści. Solidarnym wysiłkiem wiele młodych będzie my mogły uratować. Wszystkie, nawet najstarsze babki, na front, do walki z siepacami. Nie możemy się biernie poddawać wrogowi.

/"Żywią", pismo kobiet, październik 1942 r./

"Katownia dzieci" Prześladowania dzieci i młodzieży polskich w Kraju pod okupacją, to najbardziej wstrząsający dokument zbrodniczości niemieckiej, dla określenia której brak jest właściwych słów w językach świata.

Dzieci polskie wyniszczą nędza i głód, które dla okupantów są jedynym ze środków złamania oporu Narodu Polskiego. Są one pozbawione mleka, nabiału, jajek, mięsa, tłuszczu, cukru, owoców i przetworów owocowych, a za nabycie tych produktów dla dziecka wbrew zakazom niemieckim - matki skazywana są na śmierć.

Niedożywianie, brak mydła, bielizny i odzieży, chłód w nieopalanych mieszkaniach, wzmaga wśród dzieci procent zachorowań na anemię, gruźlicę, a także na choroby zakaźne. Ale w aptekach nie ma lekarstw dla polskich dzieci, a szpitale i sanatoria dziecięce zostały skonfiskowane na wyłączny użytek Niemców. Zamknięcie wszystkich uniwersytetów i szkół średnich, a na ziemiach bezprawnie włączonych do Rzeszy także i wszystkich szkół powszechnych, zakaz mówienia po polsku, utrudnianie, a często uniemożliwianie spełniania praktyk religijnych, zamknięcie kościołów, instytucyj kulturalnych, społecznych i opiekuńczych, skonfiskowanie na wyłączny użytek Niemców parków i zieleni dla dzieci, zakaz nauki prywatnej i czytania książek polskich o kształcącej treści, zakaz nawet kupowania zabawek dla polskich dzieci, wreszcie obławy na młodzież, wywożenie jej do Niemiec na roboty przymusowe lub "na wychowanie niemieckie" - oto dalsze ogniwa w tym łańcuchu niewoli, którym Niemcy chcą zdławić życie i rozwój polskich dzieci i młodzieży.

Opisy tych faktów są za mało znane, zamało się o nich mówi i pisze, za mało i za cicho protestuje się w imieniu tych, których dzieci konają "w pociągach śmierci". Jeszcze mniej wiadomo, że

do dzieci polskich Niemcy stosują ten sam aparat prześladowań i tortur, jaki stosują do dorosłych, że dzieci polskie zamykano w więzieniach i obozach koncentracyjnych i że giną od kul niemieckich.

Fakty te należą do rzędu tych, o których niechętnie czytają ludzie o t.zw. "słabych nerwach". Ale "słabych nerwów" dziś nam prosto mieć nie wolno. Trzeba wiedzieć o wszystkim, co Kraj cierpi, a w szczególności o tym, co może pomóc do wzmożenia wysiłku wojennego zagranicą, do przyspieszenia końca wojny, do uwolnienia Polski.

/ Wanda Grabińska /

- Znany jest fakt zamordowania przez Niemców we wrześniu 1939 roku ponad 100 chłopców-skautów, którzy padli od kul z niemieckich karabinów maszynowych, śpiewając "Jeszcze Polska nie zginęła".